

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II.

GDANSK — GDYNIA, PONIEDZIAŁEK 3-go CZERWCA 1946 R.

Nr 151 (368)

Nareszcie zdecydowali się

PSL trzyma się kurczowo metody zwlekania z decyzjami w sprawach zasadniczych. W tej uświęconej tradycji partyjnej metodzie przetrwania przysłowiowa przebiegłość „chłopka-roztropka” który dziś ma bene nikogo już nie śmieszy, ani nie rozczula. Chłop polski czuje się wreszcie i nas pełnoprawnym obywatelem, przed nim nie potrzebuje się łasić ani w pas słaniać, wie jaka jest jego pozycja w państwie odbudowywanym po strasznych kataklizmach wojennym w oparciu o ideały sprawiedliwości społecznej i demokracji ludowej, wie czego dokonał dla jego dobra i kraju Rząd Jedności Narodowej i jakie drogi są wytyczone do lepszej przyszłości Rzeczypospolitej.

Wierchowiny PSL zdają sobie doskonale sprawę, że również w szeregach stronnictwa poważny odsetek chłopów pozytywnie ocenia wszystkie zasadnicze osiągnięcia Rządu, zarówno w zakresie reform gospodarczo-ustrojowych, jak i polityki zagranicznej, że chłopci nie pragną nawrotu do państwa obszarowo-kapitalistycznego, że nie życzą sobie, ażeby miał się kiedykolwiek jeszcze powtórzyć wrzesień z 1939 roku i że nie wyrzekną się reformy rolnej, granicy nad Odrą i Nisą, 500 km Wybrzeża i nie chcą więcej wojny.

Tym należy tłumaczyć achwał Rady Naczelnej PSL w sprawie referendum, zalecającą odpowiedź „tak” na pytanie drugie i trzecie. Tu robienie frondy nie udało by się na nic, aczkolwiek każdy rozumie, że nie wszystkim przynajmniej panom, nadającym dziś ton temu stronnictwu, a już to osobliwie publicystom z „Gazety Ludowej” zalecenie powyższe jest po mści. Państwo ci postawili po okrzepnięciu na siłach pod opieką Rządu Jedności Narodowej na konika opozycji przeciwko temu rządowi i postanowili brnąć dalej. Stąd wyplętnęło „nie” na pierwsze pytanie.

Oddajemy im głos, cytując in extenso z „Gazety Ludowej” część uchwały, dotyczącej pierwszego podstawowego, jeśli chodzi o przyszły ustrój polski, pytania referendum:

W ustalonym na dzień 30-ty czerwca r. głosowaniu ludowym Rada Naczelna PSL zaleca swoim członkom na pytanie 2-gie i 3-cie odpowiedzieć „Tak”.

Napytanie zaś 1-sze Rada Naczelna zaleca odpowiedzieć — „Nie”.

Decyzję tę Rada Naczelna powzięła z następujących powodów:

Wypowiedzi oficjalnych osób dają podstawę do przyjęcia, że wynik głosowania ludowego chcą stronnictwa zablokowane uważać za wyraz zaufania do ich metod rządzenia.

Uniemożliwia się PSL normalną działalność organizacyjną i propagandową przez rozwiązywanie jego terenowych organizacji.

Głosowanie „tak” na pytanie pierwsze mogłoby być uważane jako zgoda narodu na wyeliminowanie drugiej Izby już przy nadchodzących wyborach i zgoda na dokonywanie zmian konstytucyjnych w trybie sprzecznym z przepisami obowiązującej konstytucji z 1921 r.

Przez odpowiedź „Nie” na pytanie 1-e rozumiemy żądanie stworzenia przewidzianej przez program PSL Naczelnej Izby Gospodarczej. Izba ta, będąca w miejsce Senatu nadbudową samorządu gospodarczego, winna posiadać prawo inicjatywy ustawodawczej.

„Chłopek-roztropek” coś tutaj, powiedzmy trywialnie, nawalił. Uchwała jest mętna i uczciwi chłopci nie dadzą się na nią nabrać. Jak ma stary partyjnik peesłowski rozumieć, że przed 25 laty obecny prezes Rady Naczelnej PSL p. Kiernik będąc ważną figurą przy śp. Witosie agitował przeciwko senatowi, a dziś w czasach demokracji będą w nie mniejszym stopniu ważną figurą przy p. Mikołajczyku pragnie „namiaszki” senatu.

Cytowana uchwała odegra rolę bumeranga. Warto, ażeby się z nią zapoznały jak najszersze masy chłopskie, by zrozumiano na dołach partyjnych PSL, że przywódcy ich prą do walki wewnętrznej o stracone pozycje reakcji.

Dobrze, że przez zaakcentowanie owego „Nie” na tę walkę otwartą nareszcie się zdecydowali.

Obóz pekawuenowski tę walkę przyjmuje i niewątpliwie ją wygra (5)

1000000 obywateli subskrybowało przeszło 3000000000 zł Spóźnieni mogą jeszcze spełnić swój obywatelski obowiązek

Komisarz Generalny Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju dyr. Wiktor Kościński udzielił przedstawicielowi PAP następujących informacji:

W dniu dzisiejszym zamknęły się kasy urzędów i instytucji finansowych przyjmujących subskrypcje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Przedwcześnie jest jeszcze bilansować ostateczne wyniki subskrypcji i przedstawiać szczegółowe cyfry oraz udział poszczególnych grup społecznych w Pożyczce. Dopiero koło 6 czerwca będzie można dać dokładne sprawozdanie o wyniku subskrypcji.

Niemniej jednak dziś już można stwierdzić, że Pożyczka jest pełnym sukcesem wspólnej woli odbudowy kraju wszystkich uczciwych Polaków, niezależnie od przekonań politycznych i sytuacji materialnej obywateli. W trzech tysiącach pieczęci komitetów obywatelskich zebrali się i harmonijnie współpracowali przedstawiciele wszystkich partii politycznych i wszystkich grup społecznych. Ta jedność wszystkich Polaków w tym wielkim dziele odbudowy zasługuje na podkreślenie ze specjalnym naciskiem i uznaniem.

W przedpłatach udział w Pożyczce zamantestowały sfery gospodarcze. Natomiast po oficjalnym otwarciu subskrypcji na czoło wysunęli się żołnierze, pracownicy umysłowi, robotnicy i chłopci.

Według przewidywań obliczeń ponad 1 milion obywateli subskrybowało 3.079.165.000 złotych. Oznacza to, że oczekiwana przez rząd kwota 3 miliardów złotych została już z nadwyżką pokryta, a gdy w ciągu 5-6 dni napłyną z całego terytorium polnego wiadomości, okaże się, że suma ta została jeszcze bardziej przekroczona. Wówczas przyjdzie czas na szczegółową analizę udziału grup społecznych i poszczególnych terenów akcji subskrypcyjnej.

Osiągnięcie oczekiwanej sumy 3 miliardów złotych pożyczki skłoniło rząd do udzielenia natychmiast, niezależnie od zapowiedzianych w dekreście przywilejów, dalszego przywileju tym wszystkim, którzy udziału grup społecznych i poszczególnych terenów akcji subskrypcyjnej.

Warto podkreślić, że projekt dekretu specjalnie uwzględnił interesy drobnych deponentów oraz instytucji o charakterze publicznym. Biorąc pod uwagę, że już w

b. roku w drodze losowań premiowych rozpocznie się spłata pożyczki, nie trzeba uzasadniać korzyści wypływających z tego dekretu.

Sumy zarachowane z tytułu wpłat kwitami złotowymi i markowymi nie będą uwzględnione w globalnej masie pożyczki. Kwitami bowiem budować nie można. Z tych względów w sprawozdaniu, jakie ogłosimy, sumy te będą potraktowane oddzielnie.

Pragnę zwrócić uwagę, że nie jest to przesuwanie terminu zamknięcia pożyczki. Subskrypcja została zamknięta i rozpoczął się okres sprawozdawczy. Jednak płatówki subskrypcyjne upoważnione są w nieodwołalnym terminie do 20 czerwca, obok uprzywilejowanej dodatkowej subskrypcji, przyjmować subskrypcje tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek słusznego powodu, jakie usprawiedliwi przed Komitetami Obywatelskimi lub przed płatówkami subskrypcyjnymi, nie mieli możliwości do dnia 31 maja 1946 r. spełnić obywatelskiego obowiązku.

A istnieje taka kategoria ludzi, o czym

sygnalizują nam organizacje ludowe, Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Komitety Wojewódzkie PPOK w Lublinie, Wrocławiu i Katowicach, Komitety Powiatowe w Kamienogórze, w Płocku, Oleśnicy, Ząbkowicach, Chełmie Lub., Trzebnicy, Komitety Miejskie w Strzelnie, Lignicy, Bożej Górze, Wałbrzychu, Komitety Gminne w Młotach, Dolinie i wiele innych, które apelowały telegraficznie o przedłużenie okresu subskrypcji. W ostatnim dniu setki obywateli odeszły od okienek instytucji przyjmujących subskrypcje, nie zdążywszy wypełnić obywatelskiego obowiązku. Będą oni mieli teraz sposobność zrobić to w ciągu najbliższych dni.

Osiągnięcie ponad 3 miliardów zł pożyczki stwarza możliwości, w których Ojczyzna nasza stanie się silna, piękna i zadowolona. Dla tego celu można nie poskąpić grosza, ani wysiłku. Kiedy subskrybent przechodzić będzie obok budującego się domu lub fabryki, uświadomi sobie, że tu również jest jego cegiełka. A z tych małych cegiełek budujemy wielki dom, który zwie się Polska.

Pod hasłem przyjaźni która jest polską racją stanu I Ogólnopolski Kongres Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. (Tel. wł.). — W sobotę o godz. 10.30 w Warszawie w wielkiej sali „Roma” rozpoczął się pierwszy ogólnopolski kongres przyjaźni polsko-radzieckiej. Sala „Roma” przybrana sztandarami polskimi i radzieckimi, zielenia, zapelniła się delegatami kol. towarzystw przyjaźni polsko-radzieckiej. Wśród delegacji zwracała uwagę delegacja ziemi lubuskiej z orkiestra w malowniczych strojach. Przed gmachem „Roma” dźwiękami marszu wita przybywających orkiestra górników śląskich.

Na kongres przybyła liczna delegacja radziecka, z gen. „Trubnikowem i Okorokowem na czele, oraz przedstawiciele sfer kulturalnych i artystycznych Związku Radzieckiego, między innymi prezes Ukraińskiej Akademii Nauk Baladina.

Obrazy zagał minister Świątkowski prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, witając vice-prezydenta KRN

Stanisława Grabskiego, premiera Edwarda Osóbka-Morawskiego, w-premiera Władysława Gomułka w-premiera Stanisława Mikojajczyka, ambasadora ZSRR w Polsce Lebidiewa oraz radzieckich wojskowych i cywilnych delegatów k.d.

Na wstępie przewodniczący kongresu prof. Wasowski odczytał telegram od Prezydenta KRN Bolesława Bieruta z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad dla kongresu. Następnie przemawiali wiceprezydent Grabski, premier Osóbka-Morawski, ambasador Lebidiew, wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, gen. Okorokow, prez. m. Warszawy Tołwiński, oraz prez. Ukraińskiej Akademii Państw. Przemówienia były przerywane okrzykami i burzliwymi oklaskami na cześć generalissimusa Stalina, sołuszniczej armii czerwonej, narodu radzieckiego i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po 10 min. przerwie (b Cvrankiewicz wygłosił odczyt pod tytułem „Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — polską racją stanu”.

Po referacie odegrano hymny polski i radziecki.

Wieczorem odbył się koncert zespołów artystycznych Moisiejewa i armii marszałka Rokossowskiego.

POWRÓT Z MOSKWY MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

WARSZAWA (PAP). 31 maja powrócił z Moskwy Marszałek Polski Michał Żymierski wraz z towarzyszącymi mu: szefem Sztabu Generalnego W. P. gen. broni Korczyem, gen. bryg. Zawadzki i attaché wojskowym ambasady ZSRR gen. Małowem.

ARESztOWANIE ZASTĘPCY GAULEITERA NA ŚLĄSK OPOLSKI

PRĄDNIK (PAP). Władze powiatowej milicji obywatelskiej w Prądniku, aresztowały przed kilku dniami Edwarda Mericha, pełniącego w czasie okupacji funkcję zastępcy „Gauleitera” na terenie Śląska Opolskiego.

OBCHÓD ROCZNICY URODZIN KOPERNIKA

FROMBORK (tel. wł.) W 403 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika we Fromborku przed pomnikiem w lewej nawie katedry złożono wieńce. Na dziedzińcu katedry odbyła się manifestacja ku czci wielkiego astronoma Polaka. Chór akademicki pod batutą prof. Rubla z Torunia odśpiewał pieśń „O ziemi naszej”.

Ingres ks. kardynała Hlonda

WARSZAWA (PAP). Dnia 30 maja w kościele prokatedralnym w Warszawie odbył się uroczysty ingres J. E. ks. Augusta kardynała Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski.

J. E. ks. kardynał Hlond przybył do kościoła prokatedralnego tradycyjnym szlakiem prymasów, t. zn. ulicą Wolską, Chłod-

ną, Senatorską, do Placu Zamkowego, skąd udał się pieszo do kościoła. Po drodze Jego Eminencja był witany przez młodzież szkolną i akademicką oraz zgromadzonych wiernych.

Po zakończeniu ceremonii w kościele prokatedralnym Jego Eminencja udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Odbudowa mostów

WARSZAWA (API) Dyrekcja Okręgowych Kolei Państwowych w Poznaniu zakończyła budowę dziewięciu stałych mostów. Oddanie do użytku odbudowanych obiektów odbyło się 30 maja br. w obecności ministra komunikacji, władz kolejowych i samorządowych województwa poznańskiego. Most pod Orzechową długości 330 m na linii Śląsk — Gdańsk skraca drogę, którą do-

tychczas transportowano węgiel o kilkadziesiąt kilometrów. Pozostałe osiem mostów na Warcie i jej dopływach przyczynia się do usprawnienia komunikacji na trasie Warszawa — Słubice. Dotychczas na linii tej odbywał się w rejonie Poznania ruch po jednym torze, na prowizorycznych mostach.

Konferencja prasowa w poselstwie bułgarskim w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W związku z wroczeniem przez Rząd Bułgarski memoriału konferujących w Paryżu 4 ministrów Spraw Zagranicznych Wielkich Mocarstw, minister pełnomocny Bulgarii poseł Tagaroff zwołał w dniu 31 maja r. b. konferencję prasową w salach hotelu Polonia, na której zapoznali przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej z najważniej-

szymi zagadnieniami poruszonymi w tym memoriale. Minister Tagaroff podkreślił, że światowa opinia publiczna nie jest dostatecznie i obiektywnie powiadomiona o politycznym rozwoju i walce narodu bułgarskiego oraz jego ekonomicznym i gospodarczym położeniu. Na zakończenie Minister omówił sytuację polityczną i gospodarczą Bułgarii.

Krzepnie przyjaźń polsko-radziecka

Artykuł w moskiewskich „Izwestiach“

MOSKWA (PAP). „Izwestia“ przynosi w art. p. t. „Na tematy międzynarodowe“ następujący komentarz w związku z pobytem polskiej delegacji rządowej w Moskwie:

„Ogłoszony ostatnio komunikat o pobyście polskiej delegacji rządowej w Moskwie jest ważnym dokumentem. Świadczy on o dalszym wzmocnieniu przyjaźni i współpracy między narodem polskim i radzieckim. Naród polski wytycza wszystkie siły dla wyleczenia ciężkich ran zadanych przez barbarzyńskich hitlerowców. Jednakże dla odrodzenia swego zniszczonego kraju, dla odbudowy przemysłu i rolnictwa oraz złagodzenia trudności powojennych potrzebuje naród polski przyjacielskiej pomocy.

Rządy Związku Radzieckiego i Polski porozumiały się w sprawie anulowania długów wojennych Polski należnych Z. S. R. R., jak również zobowiązań powstałych w związku z dostawami wojennymi rządu polskiego dla Armii Czerwonej. W wyniku odbytych pertraktacji Rzeczpospolita Polska uzyskała możliwość znacznego wzmocnienia swej sytuacji finansowej. Polska, która dotychczas nie odzyskała swego zapasu złota z banków zagranicznych, otrzymuje od Związku Radzieckiego kredyt w złocie, co umożliwia jej zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych, a w szczególności wzmocnienie waluty.

Porozumienie osiągnięte w Moskwie ma również specjalne znaczenie dla sprawy utrwalenia niepodległości Polski. Jak wynika z komunikatu, zobowiązał się rząd radziecki pomóc narodowi polskiemu w uzbrojeniu armii do czasu, kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy.

Komunikat odzwierciedla gotowość rządu radzieckiego do okazania pomocy narodowi polskiemu w przezwyciężeniu wszelkich trudności, wywołanych długotrwałymi rządami okupantów hitlerowskich i zniszczeniami, spowodowanymi przez wojnę. Rząd radziecki wyraził gotowość poczynienia odpowiednich kroków dla przyspieszenia dostaw żywności dla Polski.

Podczas rokowań poruszono również sprawy stosunków handlowych, sprawy wymiany między ZSRR a Polską narodowych wartości kulturalnych, jak również zagadnienie repatriacji ludności polskiej z ZSRR oraz ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski.

Omówiono też sprawy dotyczące Nie-

mieć, jak również szereg innych kwestyj, interesujących Związek Radziecki i Polskę, przy czym stwierdzona została zgodność punktów widzenia obu rządów. Wyniki rokowań polskiej delegacji rządowej w Moskwie zostały przyjęte z ogromnym zadowoleniem przez radziecką i polską opinię publiczną. Prasa warszawska jednomyślnie

nie podkreśla, że Związek Radziecki jest wiernym i konsekwentnym przyjacielem demokratycznej Polski. Naród radziecki ze zrozumieniem odnosi się do narodu polskiego. Przyjaźń między narodem radzieckim i polskim przyczyni się do dalszego wzmocnienia wolnej, demokratycznej Polski.

15 milionów kobiet w Stanach Zjednoczonych pragnie pracować

Zdemobilizowani żołnierze amerykańscy, powracający po skończonej wojnie do ojczyzny, natrafiają na groźną konkurencję, która w okresie wojny zajęła opuszczone przez nich miejsca pracy, konkurencję w postaci żon, sióstr, czy matek.

Liczba kobiet pracujących w Stanach Zjedn. wzrosła w latach 1940—1944 z 11,3 miliona do 17,5 miliona. W tymże okresie czasu, gdy liczba zatrudnionych mężczyzn ze względu na pobór do wojska wzrosła tylko o 9%, liczba kobiet o 55%, kiedy w

roku 1940 kobiety stanowiły 24 proc. ogółu pracujących, to w r. 1944 — 34 proc.

Okolo 30 proc. kobiet zatrudnionych jest w zakładach przemysłowych, 25 proc. w biurach, reszta w handlu, w rolnictwie i w wolnych zawodach.

Trzeba przyznać bezstronnie, że praca kobiet przyczyniła się poważnie do wzmocnienia potencjału wojennego Stanów Zjednoczonych. W ciągu trwania wojny ilość ich zatrudnionych w przemyśle wojennym wzrosła pięciokrotnie. Ponadto kobiety stanowiły 60 proc. pracowników komunikacji, 45 proc. fabryk naboju 46 proc. przemysłu elektrotechnicznego, 27 proc. potężnego przemysłu samochodowego, 19 proc. przemysłu maszynowego, 19 proc. w obróbce metali, a nawet w stocznich liczba zatrudnionych kobiet wzrosła z niespełna 1% do 13%. Należy podkreślić, że dzięki mechanizacji produkcji wiele kobiet zajęło, nie ograniczając się do prac pomocniczych, odpowiedzialne stanowisko w przemyśle, wywiązując się ze swych nowych obowiązków ku całkowitemu zadowoleniu pracodawców.

Z chwilą zakończenia wojny wobec częściowej likwidacji wojennego przemysłu i przejścia na produkcję pokojową oraz groźby bezrobocia, odczuwały się w Ameryce głębsze, żądające przynajmniej częściowego zwolnienia kobiet z pracy. Jednakowoż większość z nich, wynosząca w poszczególnych zakładach pracy od 60 do 93 proc., oświadcza zdecydowanie, że pragnie nadal pracować, motywując swe stanowisko albo faktem, że są one po utracie, względnie po pozostawieniu mężów w wojsku jedyne żywicielkami rodzin, lub koniecznością utrzymywania na pewnej wysokości budżetów rodzinnych, nadwyrężonych wzrastającą drożyzną. Kobiety nawet w wypadku ich zwolnienia oświadczają, że gotowe są poszukiwać innej pracy.

15 milionów kobiet amerykańskich chce pracować za wszelką cenę zarobkowo. Decyzja ich może postawić Stany Zjednoczone w nader poważnej sytuacji na rynku pracy, sytuacji wywołanej nadmiarem rąk roboczych. (API)

KONFERENCJA POLICYJNA W BRUKSELI

BRUKSELA (Obsl. wł.). Konferencja policyjna zbierze się w Brukseli 3 czerwca. Na posiedzeniu inauguracyjnym przewodniczyć będzie minister sprawiedliwości van Glabeke. Reprezentowana będzie większość krajów świata.

Przed wojną komisja ta zbierała się rok rocznie i miała siedzibę w Wiedniu.

FRANCJA NIE WYŚLE OBSERWATORÓW DO GRECJI

PARYŻ (Obsl. wł.). Francja odmówiła przyłączenia się do W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby wysłać obserwatorów do Grecji z okazji plebiscytu w sprawie monarchii 1 września.

ZAKAZ MANIFESTACJI W TYROLU

PARYŻ (Obsl. wł.). W czwartek, t. j. w momencie, kiedy zastępcy ministrów spraw zagranicznych zebraли się w Paryżu dla rozpatrzenia żądania Austrii w sprawie pldn. Tyrolu, zostały w Tyrolu zabronione wszelkie manifestacje.

TERROR PRZEDWYBORCZY WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). W Bari rzucono bombę na komunistycznym zgromadzeniu przedwyborczym. Nikt nie odniósł ran. Dziennik „Avanti” oskarża o rzucenie bomby monarchistów, którzy dostali się również na wiec, usiłując przeszkodzić obradom.

POWRÓT LEONA BLUMA DO FRANCJI

PARYŻ (PAP). Do Paryża powrócił b. premier Leon Blum, który kierował francuską misją finansową, prowadzącą w Waszyngtonie rokowania w sprawie uzyskania pożyczki od Stanów Zjednoczonych.

Ryzykowna próba nowego wynalazku w lotnictwie

LONDYN (Obsl. wł.). W przyszłym tygodniu ludzki „królik doświadczalny” zostanie wyrzucony z samolotu o napędzie odrzutowym, lecącym przyspieszalnie z szybkością 500 mil na godzinę. Według „Daily Mail” 27-letni Bernard Lynch zaryzykuje życie, pozwalając się wyrzucić przez potężny ładunek wybuchowy z pierwszego dwuosobowego modelu rekordowego samolotu o napędzie odrzutowym „Lester Meteor”, lecącego z szybkością 500 do 600 mil na godzinę. Lynch jako pasażer zostanie dosłownie wyrzucony wraz z krzesłem na 50 do 60 stóp ponad samolot. Na-

stępnie uwolni się z krzesła i otworzy spadochron, który pozwoli mu wylądować.

Dziennik twierdzi, że ten interesujący eksperyment będzie próbą „wyrzutowego krzesła”, wynalezionej przez Jamesa Martina dla lotników samolotów myśliwskich, których szybkość zwykle uniemożliwia pilotom wyskoczenie w razie niebezpieczeństwa z samolotu bez „wyrzutowego krzesła”. Krzesło zostanie wyrzucone z kabiny przez działanie tłoku. Cała ta akcja trwa 1/5 sekundy. Próba będzie fotografowana z 2 samolotów.

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). Zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych odczytali sprawę granicy pomiędzy Austrią i Włochami do czasu szczegółowego zapoznania się z dokumentami, przedstawionymi przez obydwie kraje. Decyzja zapadła po wysłuchaniu austriackiego ministra spraw zagranicz-

nych Grubera oraz ambasadora włoskiego w Londynie hrabiego Carandini.

Zastępcy ministrów spotkają się ponownie w poniedziałek w celu rozpatrzenia sprawy odszkodowań włoskich oraz floty

Sauckel wypiera się własnych zeznań

NORYMBERGA (PAP). Prokurator francuski Hertzog złożył Trybunałowi do-

kument, zawierający oświadczenia Sauckla z września ub. roku wobec dwóch oficerów amerykańskich. Oświadczenie to brzmi: „Zgadzałem się ze wszystkimi decyzjami Hitlera i partii, zamierzającymi do osiągnięcia ich zamierzeń w polityce zagranicznej i czynnie współpracowałem przy realizacji tych projektów. W 100 proc. popierałem program społeczny Hitlera”.

Obecnie Sauckel usiłuje zatrzeć wrażenie fatalnego dokumentu. Twierdzi on, że został zmuszony do podpisania wspomnianej deklaracji, zanim ją przestudiował, ponieważ bliżej nieokreślony „urząd polski, czy rosyjski” zagroził mu rzekomo wydaniem do Rosji, o ile będzie wahał się zbyt długo.

Rekinom kapitalistycznym dogadza reżim Franco

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS cytując głosy prasy holenderskiej, stwierdza, że koncerny amerykańskie i angielskie, eksploatujące bazy surowców w Hiszpanii, dają do odcroczenia decyzji w sprawie reżimu Franco. Koncerny te obawiają się, że z chwilą wprowadzenia w Hiszpanii ustroju demokratycznego mogą stracić doniosłe źródła surowców. Jeden z dzienni-

ków holenderskich donosi, że również dwa największe lotniska hiszpańskie w pobliżu Madrytu i Barcelony znajdują się w rękach kapitału amerykańskiego. Wszystkie linie telefoniczne w Katalonii należą do jednego z koncernów amerykańskich. Kapitał angielski eksploatuje przemysł naftowy i kopalnie miedzi.

Senat amerykański nie ograniczy uprawnień prezydenta

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Senat odrzucił 45 głosami przeciw 35 poprawkę, za proponowaną przez senatora Tafta, zmie-

rzającą do ograniczenia uprawnień prezydenta w tekście projektu ustawy przeciw strajkującym.

SPRAKERYZ DONOSZA...

PARYŻ — Generalna Konfederacja Pracy zażądała pospiesznej podwyżki płac.

LONDYN — „Rio Damente”, pierwszy z 5 statków, skonstruowanych w W. Brytanii dla marynarki handlowej Argentyny, został spuszczonej na wodę w Sunderland.

BUDAPEST — Węgierski minister sprawiedliwości oznajmił, że rząd węgierski nie będzie żądać ekstradycji byłego regenta adm. Horthy, który znajduje się obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

LONDYN — Wielki dok w Southampton zostanie wyposażony w najlepsze instalacje na świecie za sumę 500.000 funtów sz.

PARYŻ — Aparaty sejsmograficzne zanotowały silne wstrząsy podziemne w części Szwajcarii, oraz w Lionie, Grenoble i okolicy Turynu.

LONDYN — Do Liverpoolu przybyły dwa pełnokrwiste konie arabskie, jako dar emira Transjordanii dla księżniczki Elżbiety i Małgorzaty.

NEW YORK — Na skutek gęstej mgły samolot uderzył w 28-e piętro Manhattan Building i spadł płomieniami na ulicę.

Brytyjczycy zaostrzają kurs w Japonii

Szkoda, że nie czynią tego również w Niemczech

LONDYN (Obsl. wł.). Prawdopodobnie okupacja brytyjska w Japonii stanie się o wiele bardziej rygorystyczna. Gen. C. H. Gardiner, osobisty przedstawiciel premiera Attlee w Japonii, znajduje się w drodze do Londynu, aby odbyć z premierem konsultację w tej sprawie. Dowódcy brytyjscy przygotowują tajne rozkazy, które mają być udzielone wojskom po zaaprobowaniu przez Londyn.

Już od tej chwili wartownicy mają prawo strzelać do Japończyków, którzy złeczeważą rozkaz zatrzymania się. Nowe rozkazy obejmują obowiązek salutowania oficerów brytyjskich przez policję japońską, ponadto pojazdy japońskie mają rozkaz zatrzymywania się, aby przepuścić pojazdy brytyjskie. Jeżeli Japończycy nie zastosują się do tych nowych rozkazów, będą karani niezwłocznie.

Dowódcy amerykańscy nie są zbyt skłonni

Protesty przeciw zarządzeniom antystrajkowym w USA

NEW YORK. (PAP). — Do licznych głosów protestu przeciwko posunięciom prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana, ograniczającym działalność związków zawodowych drogą ustawodawstwa antystrajkowego, dołączył się ostatnio głos byłego ministra spraw wewnętrznych Harolda Ickesa. Wyraził on publiczną opinię, że posunięcia prezydenta stanowią „najcięższy z dotychczasowych ciosów, godzących w podstawowe prawa związków zawodowych i w tradycje demokratyczne Ameryki”.

Rząd ZSRR weźmie udział w międzynarodowej akcji zwalczania głodu

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Rząd Związku Radzieckiego został oficjalnie zaproszony do przyłączenia się do nowej rady międzynarodowej dla walki z głodem, która zbierze się 20 czerwca w Waszyngtonie.

O siąpięcięcia w walce o ład i bezpieczeñstwo w kraju

Wywiad specjalny min. Radkiewicza dla pism „Czytelnika“

Minister Bezpieczeństwa — Stanisław Radkiewicz przyjął na specjalnej audycji redaktorów pism „Czytelnika”, uczestniczących w V. Zjeździe w Warszawie.

Pierwsze z zadanych pytań brzmiało:

— Jakie są zamierzenia aparatu Bezpieczeństwa dla ostatecznego zlikwidowania band NSZ i banderowców?

— Przedsięwzięliśmy środki w tym kierunku — odpowiedział minister. Przy rozważaniu tej sprawy napotykałyśmy na poważniejszą trudność, jaką jest walka z agencją zagraniczną. Nieraz mówiliśmy już o roli sztabów Andersa, Sosnkowskiego, Pelczyńskiego, organizujących z zagranicy bandytyzm. To, co się o tym mówi, nie jest przesadą, a przeciwnie, ich rola i udział w działalności band są znacznie poważniejsze, niż się o tym sądzi. Nie tylko dlatego, że nasyłają do kraju organizatorów, że finansują bandy, zaopatrują w broń. Sam fakt utrzymania za granicą armii, utrzymania jej przez obce elementy reakcyjne, jest czynnikiem pobudzającym działalność band.

Bandy mają charakter płynny i stąd też trudności, na jakie napotyka akcja likwidacyjna.

Na okres wiosenny bandy i ich polityczni mocodawcy zapowiadali znaczne wzmoczenie aktywności. Zdaliśmy im jednak mocno przeszkodzić — sparaliżowaliśmy w poważnym stopniu ich działalność. Białostockie np. przedstawiło w tej chwili całkiem inny obraz aniżeli trzy miesiące temu.

Posiadamy dokumenty, świadczące, że podziemie reakcyjne mocno stawia na bandy w związku z wyborami. Przeświadczony jestem jednak, że znajdziemy dostateczne środki, aby sparaliżować te rachuby.

— Czy przewiduje ob. Minister większy udział wojska w likwidowaniu band?

— Nie przewiduję. Nie będzie potrzebny.

— Jak postępuje organizacja O.R.M.O.?

— Organizacja Ochotniczej Rezerwy M. O. postępuje bardzo dobrze. W tej chwili liczy ona około 30.000 ludzi pod bronią. Już dziś warto stwierdzić, że myśl stworzenia O. R. M. O. była trafna. Nie wątpliwie początki naszej pracy na tym polu są skromne jeszcze, ale pewne osiągnięcia są widoczne. O. R. M. O. niejednokrotnie już występowała jako pomocnicza służba porządkowa, a mamy kilka wypadków, gdy O. R. M. O. dzielnie się spisała w walce z bandytami. Ten początek — bardzo jeszcze skromny — wskazuje, że możemy spodziewać się poważniejszych wyników. Zwracamy wiele uwagi na to zagadnienie. Pragniemy, by w każdym, nawet małym miasteczku i większym skupisku ludzkim powołana została O. R. M. O., co by w dużym stopniu przyczyniło się do polepszenia stanu bezpieczeństwa. W ramach O. R. M. O. sama ludność weźmie czynny udział w zwalczaniu bandytyzmu i przestępczości w ogóle. Przyczyni się do zapewnienia normalnych warunków niezbędnych dla pokojowej odbudowy kraju.

— Jakie są możliwości podwyższenia niskich poborów M. O.?

— Jest to istotnie bardzo ważna sprawa. Nasz milicjant otrzymuje miesięcznie 1.100 zł plus aprowizacja i umundurowanie. Jest to — stanowczo niewystarczające. Niemniej jestem przeświadczony, że sprawa ta zostanie w najbliższym czasie pozytywnie rozwiązana. Musimy przy tym liczyć się z sytuacją gospodarczą kraju, która wymaga oszczędności.

— Jak przedstawia się sprawa stosunków na wyższych uczelniach?

— Problem wyższych uczelni bynajmniej nie jest tylko problemem bezpieczeństwa. Wydaje mi się, że na odcinku wyższych uczelni demokracja spowodowała najmniej bodaj reform. Jest to bezsprzecznie zaniedbanie. Wszyscy pamiętamy, jak to wyglądało przed rokiem 39-ym. Jaki duch panował na uczelniach, jaki element polityczny nadawał ton. Jak dotąd niewiele tam się zmieniło. Pod pewnymi względami stan uległ nawet pogorszeniu. I oczywiście wyniki są odpowiednio.

Dlatego sprawa ta nie może się zamykać w ramach zagadnienia bezpieczeństwa i winna znaleźć zasadnicze rozwiązanie. Na wyższych uczelniach winna się znaleźć młodzież demokratyczna, znacznie więcej winna na uniwersytetach uczyć się młodzieży z ludu pracującego, poza tym również nastawienie wielu profesorów winno ulec zmianie. Jeśli chodzi o to, co może i powinno w tej dziedzinie uczynić Bezpieczeństwo — odnosimy się do uczącej się i studiującej młodzieży z całą życzliwością — i właśnie dlatego będziemy czuwać, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju normalnej pracy na uczelniach.

Awantury, zorganizowane przez elementy reakcyjne spośród studentów w dniu Święta Narodowego 3 Maja są bardzo znamienne.

Gdyby chodziło o ocenę tych awantur, powiedziałbym krótko: Była to robota, zakrojona na skalę krajową i to wówczas ukartowana. Nie mieliśmy w tym wypadku do czynienia z żywiołowymi wystąpieniami, jak starał się mnie przekonać pan Rektor Uniwersytetu Krakowskiego. Był to plan, wypracowany w podziemiu reakcyjnym. Reakcyjna część studenterii została użyta jako grupa wypadowa w ulicznych wystąpieniach przeciwko demokracji. Mogę w tym miejscu z satysfakcją stwierdzić, że plan ten nie dał efektu, jak to inspirowali reakcyjni prawnicy. Im chodziło o krew. Krew ta była im bardzo potrzebna. Podziemie reakcyjne, posługujące się ohydą metodą terroru i mordów bratobójczych, izoluje się coraz bardziej od społeczeństwa i budzić musi do siebie nie tylko niechęć, ale nienawiść. Dlatego goni ono za nowym argumentem, za nową podniętą. Potrzeba mu było przelewu krwi, aby móc rozpętać nową nagonkę na Demokrację. Stąd strzały ze środowiska reakcyjnych studentów w Krakowie. Była to ordynarna prowokacja.

Pragnę z uznaniem podkreślić postawę organów bezpieczeństwa. Nie dały się one prowokować i mimo nieuniknionych niekiedy niedociągnięć, wypełniały swój obowiązek ze spokojem, nie dopuszczając do rozlewu krwi.

Reakcja rozgłasza w kraju i za granicą wiadomości o rzekomo zabitych. Stwierdzam, że wiadomości o jakichkolwiek zabitych są wyssane z palca. Organa Bezpieczeństwa pokrzyżowały w tym względzie nadzieje reakcji, a przecież głównie po to organizowano awantury, aby móc w kraju i za granicą następnie krzyczeć o „brutalności” władz.

— Jak się przedstawia sprawa walki z nadużyciami w aparacie Bezpieczeństwa?

— Zdajemy sobie sprawę, że w aparacie naszym zdarzają się nadużycia, że mogą się zakraść ludzie złej woli, jak zresztą do każdego aparatu, zwłaszcza, jeśli się zważy powojenną demoralizację. Dlatego też dbałość o czystość naszego aparatu jest sprawą naszej stałej codziennej troski i pracy. Reagujemy bardzo stanowczo i ostro

na każdy objaw przestępczości w aparacie naszym. Wyroki sądowe są najlepszym dowodem tego.

Wrogowie demokracji, którzy są wrogami Służby Bezpieczeństwa, prowadzą kampanię szkalowania aparatu Bezpieczeństwa. Trzeba piętnować te oszczerstwa, które służą zupełnie wyraźnym politycznym celom. Aparat władz Bezpieczeństwa jest ideowy i ofiarny, z całkowitym poświęceniem, nie szczędząc życia, walczy o spokój i ład w kraju.

— Czy znane są ob. Ministrowi fakty przenikania funkcjonariuszy niemieckiej policji do naszego aparatu Bezpieczeństwa?

— Znam jeden tylko taki wypadek, gdy w M. O. ujawniony został były funkcjonariusz policji niemieckiej. Został niezwłocznie oddany pod sąd, który go skazał na śmierć. Ale o przenikaniu byłych funkcjonariuszy jako o zjawisku — nie ma mowy.

— Jak się przedstawia współpraca Ministerstwa ze społeczeństwem i pomoc ze strony prasy?

— Pomoc społeczeństwa jest bardzo wdana. Charakterystycznym przykładem może być chociażby podstawa, zajęta przez społeczeństwo w czasie akcji likwidacji na białostockim, gdzie ludność przynosiła meldunki o ruchach, liczebności i uzbrojeniu band. Współpraca ze społeczeństwem zacieśnia się coraz bardziej. Mam wrażenie, że nie będzie przesadą, jeśli powiem, że posiadamy w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. My sobie zresztą nie wyobrażamy inaczej pracy naszego aparatu, jak w ścisłym kontakcie z narodem.

Co się tyczy zagadnienia prasy, to powiedziałbym, że tutaj nie zrobiliśmy wszystkiego — ani nasze Ministerstwo ani prasa. Istotnie należałoby wspólnie znaleźć formy, które by umożliwiały konkretną współpracę dla lepszej informacji i usuwania różnych bolączek.

Są dziedziny pracy i ludzie w Służbie Bezpieczeństwa, którzy ofiarnie, oddani narodowi, zasługują na to, aby więcej o nich pisać.

Braki istnieją z winy obu stron. Jabym radził trochę więcej sobie nawzajem „dokuczać”. Dam wskazówki, aby w terenie

nawiazać współpracę z prasą, aby ułatwić zadania prasy.

Redaktorzy w dalszym ciągu zadali szereg pytań i wypowiadali się na tematy związane z pracami Bezpieczeństwa. Uwagi redaktorów dotyczyły zauważonych przez nich niedokładności w pracy organów Bezpieczeństwa, przy czym wysunęli oni szereg dezyderatów. Przez dłuższą chwilę toczyła się ożywiona rozmowa, w której podkreślono korzyści, jakie płynąć powinny z bliskiej współpracy prasy z Bezpieczeństwem.

Odpowiadając na szereg pytań Minister zaznaczył:

— Pytano mnie tutaj o UPA. Jest to organizacja bardzo zwarta. Największe kłopoty sprawia nam ona w rzeszowskim i w południowych powiatach lubelszczyzny. Bandy UPA wyrządziły nam wiele szkód materialnych w postaci spalonych wsi i osiedli. Na tych terenach stanowią one największe niebezpieczeństwo. UPA działa pod opieką obcej agentury, która zasila ją dostawami broni, amunicji i innego sprzętu. Ewakuacja ludności ukraińskiej z terytorium Polski pozbawi te bandy bazy. Ostateczna likwidacja będzie jeszcze wymagała od nas przeprowadzenia skoncentrowanego uderzenia. Chcę dodać jeszcze, że w bandach upowskich jest sporo Niemców i wiele elementu przestępczego niekoniecznie ukraińskiego.

Bardzo słusznie podkreślono tu zagrożenie wrogiej działalności Niemców na naszym terenie. W tej chwili mamy nowe objawy tej działalności. Występują mianowicie zbrojne oddziały dywersyjne. Mamy również do czynienia z dywersją i szkodnictwem w dziedzinie gospodarczej uprawianymi przez organizacje niemieckie.

Na zakończenie pragnę dać wyraz temu przeświadczeniu, że nasze spotkanie, w toku którego usłyszałem wiele cennych spostrzeżeń, przekała wielu, że kontakt nawiązany winien być utrzymany i kontynuowany. I to zarówno w centrali jak i w województwach i powiatach. Wydam szcze gółowe wskazówki w tej materii podległym mi urzędom. (API).

Wiceprez. KRN Stanisław Szwalbe, min. Kaczorowski, wicemin. Grossfeld i K. Rusinek na Wybrzeżu

W związku z odbywającym się w Gdańsku zjazdem wojewódzkim PPS, przybyli na Wybrzeże: wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Stanisław Szwalbe, minister

Odbudowy Kraju Kaczorowski, wiceminister Grossfeld i sekretarz generalny KCZZ Kazimierz Rusinek.

W pierwszym dniu swego pobytu wice-

prezydent Szwalbe, minister Kaczorowski i wiceminister Grossfeld wygłosili referaty, przewidziane w programie obrad zjazdu PPS.

O godz. 18-ej wiceprezydent Szwalbe wziął udział w zebraniu Klubu Inteligencji Pracującej Wybrzeża, na którym wygłosił odczyt pt. „Sytuacja polityczna i referendum”. W tymże mniej więcej czasie wiceprezes CKW PPS ob. Rusinek przemawiał na zebraniu partyjnym w Gdyni.

Dziś w Gdańsku o godz. 10-ej odbędzie się wielki wiec PPS w kinie Światowid, na którym wystąpią jako czołowi mówcy przewodniczący Rady Naczelnej PPS wiceprez. Szwalbe i wiceprzewodniczący CKW PPS Rusinek.

Uczeni i artyści radzieccy przybywają do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Na kongres Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej w Warszawie zapowiedziało swój przyjazd szereg wybitnych przedstawicieli radzieckiego świata naukowego i kulturalno - ar-

tystycznego. Nadto przybywa na występy do Warszawy i innych miast Polski, zespół baletu Moisiejewa, liczący około 170 osób.

Wystawa „zbrodnie niemieckie w Polsce”

WARSZAWA (PAP) — Dnia 5 czerwca r. nastąpi w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy pod nazwą „Zbrodnie niemieckie w Polsce”. Wystawę organizują: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, Wydział Muzeów i Pomników Marynologii Polskiej, Centralna Żydowska Komisja Historyczna i Związek b. Więźniów Ideowo - Politycznych.

Wystawa poświęcona będzie zobrazowaniu całokształtu zbrodni niemieckich, popełnionych na ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej.

Celem wystawy jest wskazanie, że zbrodnie hitlerowskie w Polsce nie stanowią oderwanego w dziejach niemieczyny epizodu, lecz są ukoronowaniem odwiecznej zaborczości germańskiej na Wschodzie.

Przed świętem oświaty

WARSZAWA (PAP) — W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym, minister Kultury i Sztuki polecił urządzenie wojewódzkich i powiatowych zjazdów or-

kiestr, kapel, chórów i teatrów amatorskich, celem wzięcia gremialnego udziału w do- rocznym święcie Ludowym.

Pierwszy transport Odrą węgla śląskiego do Szczecina

SZCZECIN (PAP) — Do Szczecina przy- był Odrą ze Śląska pierwszy holownik z transportem węgla w ilości 1 tys. ton.

Pierwszy transport przeznaczony jest dla m. Szczecina i częściowo jako bunkier dla statków.

Goście radzieccy w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Biuro Organizacji Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej komunikuje, że w dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy: delegacja Akademików Radzieckich z Pallawinem i Kairosem na czele, zespół Moisiejewa w

liczbie 170 osób, delegacja Armii Czerwonej z reprezentantami Marszałka Rokossovskiego gen. pułk. Trubnikowem, gen. mjr. Okorokowem i pułk. Zabasztańskim na czele.

Stndenci odbudowują Wrocław

WROCLAW (PAP). Studenci Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu przystąpili samorządnie do pracy nad odbudową miasta.

Do pracy przystąpiły wszystkie wydziały Uniwersytetu Wrocławskiego. Również studenci politechniki rozpoczęli pracę, po czym zgłosiły się do niej wszystkie wydziały, ogółem około 1000 studentów Politechniki Wrocławskiej.

Makuszyński w „Przekroju”

WARSZAWA (API) 1. 6. Sensację literacką wywołał 60-y nr „Przekroju”, który przynosi pierwszy powojenny felieton znakomitego pisarza Kornela Makuszyńskiego. Jest to bardzo zabawna opowieść o zakopiańskiej kawiarni Karpowicza i jej twórcy. Po cyklu zatytułowanym „Dziwacy Zakopiańscy” Kornel Makuszyński będzie drukował w „Przekroju” swój pamiętnik literacki. Ponieważ Makuszyński znalazł na przestrzeni ostatnich lat niemal wszystkich wybitnych ludzi sztuki w Polsce, a pióro ma dowcipne i ostre, oczekujemy jego „pamiętnika” z dużym zainteresowaniem.

Drugą nieprzeciętną pozycją w numerze jest artykuł Jerzego Zagórskiego „W świetle rozsadku”, zawierający syntezę i wnioski polityczne słynnego już jego reportażu o ziemiach zachodnich.

LITERATURA - MUZYKA - PLASTYKA

Władysław Broniewski: „Walka i pieśń“

„Ja wiedziałem, co sercem gryźć mam,
jakim ciosom nadstawić pierś,
nie rachunkiem, nie sylogizmem
budowałem życie i wiersz“.

Kiedy to dumne wyznanie składa Władysław Broniewski, wiemy: Nie jest to tylko literacka metafora. U Broniewskiego za wiera się w nim cała prawda, jego „troski i pieśni“ życia i twórczości.

Urodzony w 1898, był Broniewski całe swe życie upartym bojownikiem społecznym, człowiekiem walki. Fakt, że już w roku swej pełnoletności był najmłodszym kapitanem wojsk polskich, jest tylko symbolicznym niejako tego potwierdzeniem. Poeta nigdy nie był w stanie zabić w Broniewskim człowieka i rewolucjonistę życia. I dziś widzi on wielkość Majakowskiego w tym, że będąc wielkim nowatorem w poezji, nigdy nie uległ artystostwu. Broniewski naśladował w tym wielkiego poetę Rewolucji. Dlatego nie mieścił się w „Skamandrze“, dlatego też odpychało go od peiperowców, rachmistrzów i sylogistów artystycznej formy.

Tak stał zawsze na własnym odrębnym poetyckim posterunku, bliski życia, boju, wywołał proletariatu. „Skąd krew pieśni i moc jej czepię?“ Oto: „wierszem staje do boju, wierszem kocham i wierszem cierpię“.

Tłumaczył poetów rosyjskich, Jesienina, Majakowskiego, Borysa Pasternaka. Ostatniego i dziś uważa za największego poetę świata. Zabierał głos jako teoretyk i krytyk poetycki. Przede wszystkim zaś kształtował własną poezję, „pieśń gniewna, wydartą z gardła konfiskat“. Wydał takie tomiki jak „Wiatraki“, „Dym nad miastem“, „Troska i pieśń“. Wyrażał w nich walkę proletariatu przeciwko panującemu „kłamstwu wolności i prawa“ („Prawodawcom“); atmosferę strajków, demonstracji, wzięć; rzeczywistość międzywojennego polskiego życia.

„Powiedz, ziemio surowa,
komu ty jesteś ojczyzną?
Groźnie milczy Dąbrowa
w noc głodu, kryzysu, faszyzmu“.

(„Zagłębie“)

Odtwarzał też przejmująco okrucieństwo życia w mieście, nudę i rozpacz ulic ghett, nieludzką aurę życia lumpenproletariatu. Nawet rozgwieżdżone niebo jawi się na tym tle jak „gwiazdzista ospa“.

Pamiętamy wszyscy, jakim wierszem powitał Broniewski nadchodzącą wojnę z hitleryzmem. Później wieści o wojennych losach Broniewskiego nieraz docierały z obczyzny do kraju, nowe jego wiersze czytane były w uśmieszeniu. W tych latach najwyżej próby młodzieży poetycka konspiracji obalili wiele dawnych literackich bożyszcz, współczesników Broniewskiego. On sam trwał zawsze w swej cenie, większej nawet: o to, czego dodawał jej potwierdzonej mił heroiczną osobowość.

Pierwszy okres wojny przeżył poeta w

Rosji, pół roku z amb. Kotem w samej Moskwie i Kujbyszewie. Potem Irak, Palestyna. Poeta nie ujął Andersa, kpt. rez. Broniewski miał z nim niejedno całkiem osobliwe przejście. Od r. 1943 redagował dwutygodnik „W drodze“. W listopadzie 1945 wrócił, ku powszechnemu entuzjazmowi, do kraju. Ten umiał wreszcie ocenić bezkompromisową postawę całego jego twórczego życia.

Nagroda literacka Warszawy, nagroda robotnicza miasta Łodzi są wyrazem wdzięczności polskiej demokracji dla swego nieugiętego bojownika. „Troska i pieśń“, wzno-

wiona już w ub. roku, przekład „Pugaczowa“ Jesienina, który wydaje właśnie „Wiedza“ — oto inne wyrazy żywotności poety w społeczeństwie.

Broniewski, który przebywał w wojnę dosyć długo nad morzem Śródziemnym, gości obecnie nad polskim morzem.

Nie odmieniły go, stwierdzamy to, sukcesy. W okresie triumfującej demokracji pozostał taki sam, prosty i skromny, jak w czasie, kiedy deptał mu po piętach „prokurator, cenzor i szpicel“. Nie zmienił też poglądu na poezję. I dziś nie chce być prze rafinowanym estetą, „poetą, piszącym dla

poetów“ (którzy by dopiero pisali dla mas). On dalej bezpośrednio chce przemawiać do odbiorcy, najchętniej odbiorcy ze świata szarej pracy. Chłonać niegdyś zdobycze ówczesnych rosyjskich nowatorów, dziś zbyt jest stary, jak się wyraża, zbyt jest dojrzały, powiemy raczej, aby brzydzić się skończonymi formami, „tętentem wiersza“ swej poezji.

Daleki od przerafinowania, wierny demokracji i jej obronnej walce, odgranicza się jednak zarówno od tych, których nęci urok akulturalnego, barbarzyńskiego prymitywu, jak i od kultury innych, popartej rozpyłaczem, lecz antyhumanistycznej w gruncie rzeczy.

Humanizm, człowieczeństwo pozostaje niezmiennym hasłem tego robotniczego poety. Edmund Misiołek

O zmiany w teatrze Wybrzeża (głos dyskusyjny)

J. T. Zaleski zabrał tydzień temu głos w sprawie teatru. Sprawa ta staje się naprawdę pilna i to w zasięgu ogólnopolskim nie tylko lokalnym, nadmorskim. Tętniła cała krajowa prasa. Dawno temu wypowie działa się obszernie, choć jeszcze bez wniosków „Twórczość“. Leon Schiller dołączył odczytem w Łodzi swój głos gruntownej krytyki.

Nadszedł czas na wnioski. Sprezycowali je krakowscy ludzie literatury i teatru w pierwszorzędną wagę „Oświadczenie w sprawie teatralnej“, opublikowanym w nr. 20 „Odrodzenia“. Dotyczy ono w szczególności Krakowa, wysuwa jednak wskazówki ważne i dla całego kraju. Nasz rejon jest w nim niedwuznacznie wzmiankowany.

„Oświadczenie“ podkreśla przede wszystkim doniosłą rolę społeczno - wychowawczą teatru. Względ na nię musi kierować wszystkie teatralnymi poczynaniami. W obecnej chwili jest w pewnych ośrodkach nadmiar teatrów prowadzonych niefachowo, a brak dobrych reżyserów - pedagogów i aktorów. Doświadczenia dotychczasowe przemawiają za teatrami państwowymi przynajmniej w czterech głównych ośrodkach, które promieniowałyby na resztę kraju. Opieka państwa nad pozostałymi teatrami niemniej jest niezbędna.

„Szczególną opieką winien być otoczony teatr na Ziemiach Odzyskanych. We Wrocławiu, w Gdyni i w Szczecinie powinny powstać dobre teatry, prowadzone przez osoby doświadczone i wypróbowane. Teatry Polskiej centralnej powinny organizować na Ziemiach Odzyskanych występy gościnne swoich zespołów“.

W polityce repertuarowej i kasowej istotne zadanie polega na wychowaniu i związaniu z teatrem widza z klasy robotniczej i chłopskiej oraz młodzieży szkolnej. Subwencje państwowe udzielane być winny na wystawienie pewnej określonej sztuki.

Wnioski, jakie wysnuć należy z oświad-

czenia krakowskich ludzi teatru, leżą jak na dłoni.

Bardzo konsekwentnie zdaje się je wyciągać stworzony właśnie wojewódzki Teatr w Szczecinie. Zaczął on od pozyskania wybitnych artystów. I tak pierwszą sztuką „Damy i huzary“ Fredry inscenizuje dyrektor Skąpski, reżyseruje Emil Chaberski, b. dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, grają Antoni Fertner i Wł. Bracki, oprawę sceniczną przygotowuje Stanisław Jarocki. Reżyserami teatru będą Skąpski, Kuligowski, Mierzejewski oraz gościnnie poza Chaberskim Teofil Trzcinski i Józef Karbowski.

Zresztą i na naszym odcinku Wybrzeża mamy przykłady solidnych organizacyjnych wysiłków dla dobra sztuki. Filharmonia Bałtycka umiała ściągnąć na Wybrzeże najlepszych polskich instrumentalistów, pozyska jeszcze na pewno i dobre muzyczne kierownictwo. Plastyka, dziedzina sztuki najbardziej może daleka od masowej popularności, na Wybrzeżu stworzyła mimo to ośrodek jeden z najlepszych w Polsce.

Wzrostki

— TRADYCJE POLSKIEGO TEATRU W GDAŃSKU. Na podstawie ocalałych dokumentów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku omawia Józef Modrzejewski w majowym numerze mies. „Morze“ polską tradycję teatralną w dziejach Gdańska.

Okazuje się, że pierwsze w ogóle poczynania polskiego teatru przejawiają się m. in. właśnie w Gdańsku. Podobnie, jedno z pierwszych czasopism polskich ukazywało się wysiłkiem polskiego wydawcy w... Królewcu.

Kolo teatru w Gdańsku zasłużyło się jako pierwsze Gimnazjum polskie założone w 1559. Dawało ono siłami żaków „Tragiczną komedię o pijanym, który mniemał, iż jest królem“. Było to naśladowanie jednej z pierwszych polskich komedij mieszczańskich „Z chłopów król“.

Z literackiego życia Wybrzeża

Ze zbliżaniem się lata ruch literacki na Wybrzeżu ożywia się. Niestety, odwrotnie proporcjonalnie przedstawia się frekwencja publiczności. Bywają dni przepiękne, upalne i nasza niewyrobiona widownia zawodzi nawet najgłośniejszych pisarzy.

NOWE OPOWIADANIA JERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO

Kończy się właśnie pobyt na Wybrzeżu świetnego prozaika, autora „Drogi nieuniknionej“, „Ładu serca“ i „Nocy“ — Jerzego Andrzejewskiego. Pracuje on obecnie nad powieścią miłosną sprzed wybuchu wojny „Intermezzo“, a ponadto wykończył względnie planuje dalsze krótsze opowiadania. Dwa z nich, „Synowie“ oraz „Kukułka“ usłyszeliśmy na wieczorach autorskich, urządzonych przez Zw. Zaw. Literatów Polskich w Sopocie i Gdyni.

„Synowie“ to krótkie opowiadanie z maja 1945 r. Przedstawia powrót do gruzów Warszawy starszego małżeństwa inteligentnego, wywiezionego z powstania do Niemiec. Nadzieja oglądania grobu syna podtrzymuje resztę żywotności rodziców. Poróżnia ich ona jeszcze. Dopiero doznany zawód niweczy ostatecznie wolę życia, uchyla obcość i ekskluzywność, zwraca ku sobie. Jakaś smutna pociecha dźwięczy w tym zatracającym o heideggerowskiej egzystencjalizmu opowiadaniu. Pełne prostoty, pozbawione ornamentyki literackiej czy stylizowanego dramatyzmu, wyłącza ono niejako subiektywizm, działa samą nagą wymową realii.

„Kukułka“ debiutuje Andrzejewski jako humorysta czy ironista swego czasu. „Ku-

kulka“ to humoreska z okresu okupacji. Nasi pisarze nie spojrzeli dotąd, może poza komedią „Zamach“, pod tym kątem widzenia na rzeczywistość konspiracji. A jest to kąt widzenia, narzucający się wprost niekiedy, artystycznie zaś — zachęcający. Andrzejewski w każdym razie wydobyl maksimum humorystycznego efektu, ukazał w krzywym zwierciadle ironii konspiracyjną ruchliwość, stworzył niejako parodię konspiracji.

Nie zakrywa i on jednak oczu na rzeczy wiste, szaleńcze straty ludzkie, pozornie oddaje te śmierci równie błaho i beztrojsko, jak je młodzież warszawska odczuwała. Arcyzabawna jest ta przewodnicząca Związku Walczących Kobiet; te straszne konspiracyjne, a odkryte jak na dłoni, rozmowy i telefony; ten dom na osiedlu, który aż tętni od podchorążówki i noclegów dla „spalonych“; ten sędzia-emeryt wreszcie, prowadzący z nudy ze swego balkonu ewidencję konspiracyjnego ruchu. I tradycyjny epilog, od wieków dostarczący sentymentu, melancholii i humoru, spełnił tu wybornie swe zadanie. Kiedy dowiadujemy się jednak, że na placu ostał się ponad wszystkimi były konsuł, ten, co to na pytania, co robi, odpowiadał po prostu: „żyję“ — ostateczny wydzźwięk „Kukułki“ jest niemniej tragiczny obywatelsko, co humorystyczny w tym artyzmie.

Publiczność w pełni odczuła świetne wartości nowych, niewydrukowanych dotąd opowiadań Andrzejewskiego i oklaskiwała go, zwłaszcza za wprowadzony najnowszy rodzaj swej prozy, z entuzjazmem. Zawstydzają, że było tej publiczności tak mało.

WIECZÓR AUTORSKI

„SŁOWO NAD MORZEM“

W urządzonym również przez Zw. Zaw. Lit. Pol. wieczorze „Słowo nad morzem“ przedstawili się trzej pisarze Wybrzeża: Edwin Jędrkiewicz, Malwina Szczepkowska i Janusz Rychlewski.

E. Jędrkiewicz i M. Szczepkowska mają już za sobą kilka powieści sprzed wojny. W baśniowo-symbolicznym fragmencie pt. „Diabeł i kogut“ ujawnia Jędrkiewicz ciękawo, ironicznie-pobłażliwie spojrzenie na świat. I szyderstwo jest b. istotnym składnikiem tej podstawy wobec życia, widziane go fantastycznie jak groteska. Uderza język pisarza, świadomie stylizowany, jedyny, rubaszenie realistyczny. Jego wiersze odznaczają się dużą wagą emocjonalną. Miło witalizmu czy melancholii przemijania, nieco młodopolskich — żyją i wzruszają.

Szczepkowskiej słuchowisko pt. „Owoce burzy“, nagrodzone w konkursie Pol. Zw. Zachodniego, odtworzyli artyści gdańskiego zespołu dramatycznego. Na tle znanego braku dobrych słuchowisk radiowych utworów Szczepkowskiej wybijają się szczególnie korzystnie. Nie jest on może najbardziej zwarty, ale przykuwa uwagę zarówno b. szczęśliwym tłem: zakład dla niewidomych pod Gdańskiem, co rozwinęliśmy na tym tle problemem: ewakuacji Niemców. Jest to dobry utwór dla radia.

Ze świata radia wywodzi się również Rychlewski i charakter jego prozy. Rychlewski nastawia się zawsze podświadomie na mikrofon, czyta też sam świetnie i z dramatycznym nerwem. W treści nadal uderza u niego witalizm bez hierarchizacji wartości: instynkt życia, nerwy, ruch górują tu ponad wszystkim innym. Daje to doskonały reportaż, nie sprzyja jednak pogłębieniu

niem, problemowi, psychologii, świadomej linii artystycznej utworów.

Fragment „Człowiek z gutaperki“ wyjęty jest z przygotowanej powieści dokumentarnej: „Niedoczekanie“. Rychlewski nie utrzymuje się przecież jednolicie w typie prozy dokumentarnej. Darowalibyśmy mu wtedy owe „pach pach“ z rozpylacza, i natrętne słowa obcojęzyczne (dawaj, dawaj), i nieustanne dolary i górale, którymi jego bohater epatuje szubaków, wybaczalibyśmy nawet takie stylistyczne kwiatki jak: „odpowiedz pławi się w beżołowiu“. Niestety, Rychlewski sili się w cytowanym fragmencie na literaturę, na myślowe „wydźwięki“. Sięga np. „głębiej, głębiej, po samą istotę tragizmu... aż do trzewi... aż po śmierć“. Ale to właśnie nie wychodzi, brzmi fałszywie i sztucznie. Rychlewski powinien w sposób świadomy ustalić (ograniczyć?) rodzaj swego pisarstwa.

RECITAL SŁÓWA, HUMORU I PIOSENKI ŁUKASZA ŁUKASZEWICZA

Wybrzeże od dawna czekało na dobre wieczory żywego słowa. Zbliżają one najbardziej do poezji. Wieczory takie dają wreszcie znany artysta wileński, Łukasz Łukaszewicz. Entuzjazm publiczności jest niebywały. Recytator najlepiej czuje poetów współczesnych, lepiej nawet od Mickiewicza. Tuwim (zwłaszcza „Lokomotywa“), Słonimski, Broniewski, Ejsmond — oto ulubieni autorzy artysty. Doskonale zaś całoczą artystyczną tworzy on w wierszu Wittlina „Trwoga przed śmiercią“. Strojem, gestem, słowem osiąga w nim niezwykłą siłę ekspresji.

Wieczory Łukaszewicza dobrze przysługują się kulturze literackiej szerokiego społeczeństwa Wybrzeża. (em)

Obecny stan taboru rybołóweckiego w Polsce

Przeprowadzona ostatnio kontrola i rejestracja taboru rybołóweckiego przez Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego pozwoliła zorientować się, jakim taboru posługują się rybacy oraz jaki stan taboru osiągnęło się do końca b. roku.

Zgodnie z przewidywaniami, tabor rybacki ostatnio poważnie się zwiększył na co wpłynęły rewindykacja polskich kutrów z Niemiec oraz zakup pewnej ilości taboru w Danii. W strefie okupacji brytyjskiej nasza misja morska wyszukała i zidentyfikowała około 50 kutrów, jako bezsporną własność polskich rybaków. 11 z tych kutrów już sprowadzono do kraju, 13 dalszych zostało przekazanych przez okupacyjne władze brytyjskie. Po kucie te w najbliższych dniach wyjeżdża ekipa polskich rybaków. W ciągu najbliższych tygodni przekazana będzie reszta odnalezionych kutrów.

Równoległe z tym idzie akcja zakupu kutrów oraz budownictwo na własnych stocznich. Niedawno sprowadzono 15 większych jednostek, zakupionych w Danii w ramach pomocy UNRRA. Petrakcje o zakup dalszych są w toku. Ponadto UNRRA zamówiła dla Polski 18 dużych dalekomorskich kutrów w Anglii. Kutry te budują się na jednej ze stocznii angielskich i jeszcze w roku bież. dostarczone zostaną do Polski. Będą to statki drewniane dla połowów na morzu Północnym. Prawdopodobnie przekazane zostaną do eksploatacji jednemu z przedsiębiorstw połowów dalekomorskich.

Sprowadzone ostatnio z zagranicy kutry, po przeprowadzeniu koniecznego remontu i uzupełnieniu sprzętu, zostały bądź to zwrócone przedwojennym właścicielom, bądź oddane rybakom lub spółdzielniom w dzierżawę i większość z nich już uprawia połowy. Przybyły też niedawno 2 kutry ze Szwecji. Kutry te swego czasu uciekły z Niemiec z polskimi rybakami i ustrawiały połowy w Szwecji.

W połowie maja stan kutrów motorowych przedstawiał się następująco: Było kutrów

	czyn-nych	w bud-owie	w re-монтie	zato-żonych	łodzi-motor.
Gdynia	41	8	14	2	3
Gdańsk	8	10	12	10	3
Derłów	7	2	6	6	1
Świnoujście	7	—	7	21	12

Razem: 63 20 39 39 19
Budowę kutrów i remont przeprowadza się na stocznich Morskiego Instytutu Rybackiego i na Stocznii Gdańskiej. Ponadto niektórzy rybacy we własnym zakresie przeprowadzają remonty a nawet budowę kutrów z materiałów dostarczonych przez władze rybackie. M. in. rybacy z Wielkiej Wsi rozpoczęli ostatnio budowę 3 kutrów. Kutry jeszcze zatopione będą podniesione

„Kto morowiec na szybowiec”

Aeroklub Gdański zawiadamia, że w Szkołach Szybowcowych we. Gdańskiego praktyczne szkolenie rozpoczyna się:

- I kurs od 12.VI do 30.VI
- II kurs od 3.VII do 29.VII
- III kurs od 3.VIII do 29.VIII
- IV kurs od 3.IX do 29.IX
- V kurs od 3.X do 29.X

Kandydaci na Kurs winni złożyć w biurze Aeroklubu Gdańskiego: 2 fotografie, świadectwo badań lotniczo - lekarskich ważne na rok bieżący (skierowanie na badanie wydaje Aeroklub Gdański), świadectwo ukończenia wstępnego teoretycznego kursu szybowcowego, niepełnoletni — pisemne zezwolenie na szkolenie szybowcowe rodziców lub opiekunów, opłatę za 4-o tygodniowy kurs wraz z wyżywieniem i zakwaterowaniem 1.000 zł.

Jednym z pierwszych warunków przyjęcia na praktyczne wyszkolenie jest ukończenie teoretycznego kursu szybowcowego, który prowadzony jest dla: Gdańska, Oliwy i Wrzeszcza — we Wrzeszczu, ul. Niedziałkowskiego 60 oraz dla: Gdyni, Orłowa i Sopotu w Sopocie, ul. Podgórna 5.

Kursy teoretyczne odbywają się 3 razy w tygodniu w Sopocie i Wrzeszczu od godziny 17-ej do 19-ej.

Zgłoszenia przyjmuje Aeroklub Gdański Wrzeszcz, ul. Niedziałkowskiego 60, gdzie wydaje się odpowiednie druki i bliższe informacje.

W ciągu tygodnia otrzymamy 35.000 ton pszenicy

W związku z przeznaczeniem dla Polski dodatkowych kontyngentów zbożowych w ramach dostaw UNRRA w ciągu najbliższego tygodnia spodziewane są w Gdyni i Gdańsku liczne statki z pszenicą. Ma przybyć 6 statków „Charles B. Ayco” — 8100 ton, „Frederic Stauber” — 8100 ton, „Samuel Parker” — 8110 ton, „Nils Paulsen” — 7710 ton pszenicy, a ponadto ten ostatni 541 ton innych nasion. W dniu wczorajszym statek „Brahholm” przywiózł 7750 ton owsa.

w ramach akcji, zorganizowanej przez Morski Instytut Rybacki.

Po podniesieniu i wyremontowaniu tych kutrów oraz po wykonaniu będących w budowie i remoncie stan taboru rybackiego w końcu roku dojdzie do 200 jednostek motorowych, co stanowić będzie znacznie więcej, aniżeli posiadało polskie rybołówstwo morskie przed wojną.

Jeżeli przypomniemy, że przed rokiem polskie władze rybackie zastąpiły tylko 2 kutry motorowe zdolne do połowów, to roczny dorobek przedstawia się istotnie imponująco. Na tym odcinku gospodarki morskiej zainteresowane czynniki: Główny

Inspektorat Rybołówstwa Morskiego, Morski Instytut Rybacki i Morskie Urzędy Rybackie niczego nie zaniedbały.

Realnym wynikiem tej pracy jest to, że własne połowy tylko na terenach przybrzeżnych wynoszą już ponad półtora miliona kg ryb miesięcznie, wartości pięćdziesięciu milionów złotych. Jest to bardzo poważny wkład w aprowizację kraju.

Do odbudowy rybołówstwa morskiego zabrali się „specje” — osoby, które na długo przed wojną pracowały w tej gałęzi gospodarki morskiej. Rezultat tej pracy jest widoczny.

b. k.

Zjazd Wojewódzki PPS w Gdańsku

Dnia 1. 6. w sali obrad Wojewódzkiego Komitetu PPS w Gdańsku otwarty został zjazd delegatów komitetów grodzkich i powiatowych PPS z terenu województwa gdańskiego przy udziale przedstawicieli naczelników władz partyjnych, przybyłych specjalnie z Warszawy.

Obrady zjazdu zajął prezydent m. Gdyni ob. Henryk Zakrzewski, witając w serdecznych słowach przywódców partii, przedstawicieli rządu i stronnictw politycznych uczestniczących w zjeździe w charakterze gości.

Przemówienia powitalne wygłosili przewodniczący Rady Nacz. PPS ob. Szwalbe, wiceprzew. Wojewódzkiej Rady Narodowej Wierzbicki, przedstawiciele innych stronnictw, w tym PSL, wojewoda gdański inż. Zralek, kurator okręgu szkolnego mgr J. Młynarczyk, im. wojska mjr. Majster, im. Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. E. Kwiatkowski ob. Bublewski, prezydent m. Gdańska Nowicki, dyr. P. i T. post. Tomasiak oraz przedstawiciele organizacji zawodowych i młodzieżowych.

W części nieoficjalnej zebrani wysłuchali referatów. Wicepr. Szwalbe mówił o znaczeniu ostatnich rozmów polsko - radzieckich w Moskwie min. Kaczorowski o osiągnięciach rządu w zakresie odbudowy kraju oraz wicepr. Grossfeld o sytuacji socjalizmu międzynarodowego, poświęcając gros uwagi angielskiej Labour Party, której niedawno był gościem z okazji wielkiego kongresu socjalistów angielskich w Londynie.

Obradom zjazdu przewodniczył z wyboru wiceprezydent m. Gdańska ob. Chudoba.

Węgiel do Szwecji i piryty do Francji

Jeden z większych polskich trampów s/s „Wisła”, który po raz pierwszy po wojnie zawiązał do Gdyni z ładunkiem UNRRA, załadował w Gdyni 3600 ton węgla i wyszedł z nim do portu szwedzkiego Öxelund. Tam zabierze 3800 ton piryty i zawiezie je do Rouen we Francji.

Uroczyste wręczenie dyplomów w Szkole Morskiej

W dniu 2 czerwca odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni uroczystość zakończenia teoretycznych egzaminów dyplomowych Wydziału Mechanicznego. Ponieważ jest to pierwsza promocja tego rodzaju w odrodzonej Polsce, dyrektora szkoły zaprasza na nią przedstawicieli kół rządowych, społecznych i portowych oraz b. wychowanków szkoły, znajdujących się obecnie w Gdyni względnie w Gdańsku.

Program przewiduje mszę św. w auli szkoły, uroczyste wręczenie dyplomów, okolicznościowe przemówienia i wspólne śniadanie.

Po wręczeniu dyplomów absolwenci umieszczeni zostaną na praktykę na statki, bądź też do stocznii krajowych i innych zakładów mechanicznych.

Zapoczątkowanie eksportu pulpy jabłecznej do Szwecji

W dniu 30 maja na statku „Svaan” odeszło do Szwecji 100 ton pulpy jabłecznej (półfabrykatu do wyrobu marmelady). Jest to pierwsza przesyłka z zakontraktowanych 1000 ton pulpy. Producentem i eksporterem tej pulpy jest Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Ładunek dostarczony ma być do portu Aarhus. Eksport tego artykułu opóźnił się z powodu braku odpowiedniego opakowania, mianowicie beczek drewnianych, o które jest trudno na polskim rynku.

Kronika

— Izba Rzemieślnicza w Gdańsku komunikuje o możliwości uzyskania przydziału słomy ryżowej i trawy marokańskiej (Waldhaar) dla warsztatów rzemieślniczych, szczerbakarskich i tapicerskich. Zapotrzebowanie należy zgłaszać w lokalu Izby w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Sobótki Nr. 10b.

— Ostatni wieczór autorski w Gdyni Władysława Broniewskiego. Dziś, to jest 2. 6. w niedzielę, wystąpi po raz ostatni w swym wieczorze autorskim znakomity poeta Władysław Broniewski w Gdyni w sali teatru Domu Marynarza godz. 17. Bilety do nabycia przy kasie teatru.

— Teatr Miejski „Komedie” w Gdyni. W niedzielę „Grube Ryby”, dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.

— Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku odbędzie się 2 i 3 czerwca rb. w „Domu Rzemiosła” (Wrzeszcz, Sobótka 15). Miejsce zjazdu podane we wczorajszej notatce o nowym Komitecie Miejskim Str. Dem. w Gdańsku było mylne.

— Reprezentacja piłkarska Miejskiego Klubu Sportowego „Sopot” wyjeżdża w niedzielę dnia 2 czerwca br. do Sławna gdzie rozegra propagandowe zawody z Klubem Sportowym „Sławno” na Stadionie Sportowym w Sławnie o godzinie 15. Zbiórka zawodników na stacji kolejowej w Sopocie dnia 2 czerwca br. o godzinie 5,45 rano.

— Żagłówka z Poznania do Gdańska. W tych dniach powróciło do Nowego - Portu dwóch harcerzy gdańskich, którzy udali się w podróż żagłową typu „P7” z Poznania do Gdańska. Aby uzyskać na czasie przewieziono łódź koleją do Bydgoszczy, gdzie ją następnie otaklowano w przystani 16-tej Bydgoskiej. Żegl. i popłynięto do Gdańska. Była to podróż naprawdę z przeszkodami, a to z powodu wysokiego stanu wody, niebezpiecznych wirów oraz zniszczonych mostów. Pod Grudziądzem łódź na skutek wirów wywróciła się a dzielna załoga musiała wziąć przymusową kąpiel. Łódź trzeba było wyciągnąć i cały sprzęt w nocy suszyć przy ognisku. Cała podróż trwała 3 dni i 4 noce. Ogółem zrobiono 220 km wody. Najwyższą szybkość, jaką osiągnięto, wynosiła 14 km na godz. Była to pierwsza podróż żeglarska harcerzy w tym roku na tak małej łodzi, której rozmiary wynoszą 5 m długości i 0,9 m szerokości.

— Biblioteka i wystawy słowiańskie bez lokalu. Skutkiem trudności lokalowych Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej oraz wszelkie inne o charakterze słowiańskim organizacje nie mają dotychczas lokalu biurowego, mimo usilnych starań o to od kilku miesięcy i mimo poparcia ze strony władz miejskich. Są np. przygotowane ekspozycje do zorganizowania w Gdańsku przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystawy p. t. „Moskwa”, jest kilkusettomowa składająca się z naj-

nowszych dzieł biblioteka słowiańska, są czasopisma. Wszystko to nie może być odpowiednio wykorzystane wskutek braku lokalu.

— Egzaminy uproszczone. Trzecia (ostatnia) kadencja Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej Kuratorium Okr. Szk. Gdańskiego rozpoczęła się z dniem 15 maja i potrwa do 15 lipca br. Pisemne zgłoszenia do egzaminu uproszczonego 1) na kurs wstępny, 2) do Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 3) na pierwszy rok studiów wyższych należy kierować do Państwowej Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej Gdańsk - Oliwa, ul. Polanki 130 do dnia 20 czerwca br. Do podania należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, zaświadczenie o nienaganym prowadzeniu się w czasie okupacji, oraz dwie fotografie.

Egzamin rozpocznie się dnia 1 lipca br. o godz. 9 w gmachu Państwowego Pedagogium w Oliwie, ul. Polanki 130.

— Utworzenie Komisji Popularyzacji Prawa przy S. O. w Gdyni. W dniu 29. 5. 1946 r. w sali konferencyjnej Sądu Okręgowego w Gdyni, odbyła się konferencja, mająca na celu ukonstytuowanie Komisji Popularyzacji Prawa. W konferencji wzięli udział prócz przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, delegaci Miejskiej Rady Narodowej, palestry, „Czytelnika”, TUR-u i Miejsk. Urzędu Informacji i Propagandy.

Konferencję przewodniczył prezes S. O. w Gdyni dr K. Olszewski, który zajął podjęcie i pokrótce zaznajomił uczestników z wynikami dotychczasowej akcji, zmierzającej do popularyzowania prawa na terenie Wybrzeża oraz o pracach i zadaniach mającej się ukonstytuować komisji.

W rezultacie ożywionej dyskusji wyłoniono podkomisję, do której weszli: z ramienia sądownictwa sędzia S. O. ob. M. Sienkiewicz, jako przedstawiciel adwokatów — ob. mec. dr Wyrostek, oraz ob. Woźniak z Miejsk. Urzędu Informacji i Propagandy. Postanowiono również dokonać wyłonionej podkomisji na stałego członka przedstawiciela Komisji Porozumiewawczej Demokratycznych Partij Politycznych.

Komisja, której pierwszym zadaniem będzie organizacja popularnych pogadek na tematy prawne, przystąpiła bez zwłoki do pracy.

— W miejscach kąpiel winny być łoża ratunkowe. Intensywne promienie słońca ścigały już na plaśnek nadbrzeżny tłumy gdynian. W związku z nadejściem okresu kąpeli apelujemy do władz, szczególnie PCK o zainstalowanie w miejscach kąpeli łoża ratunkowych — jak to było przed wojną. (Jes)

— Słodka kradzież. W nocy na 31 ub. m. niezłapani sprawcy włamali się do sklepu słodczy E. Wedel przy ul. Świętojańskiej. Kupem złodziei padły słodkie artykuły na sumę mniej więcej 30 tys. zł. Nie kontentując się zdobyczą, skompletowali ją znajdującą się tam bielizną, suknią i butami. (Jes)

Jak widzimy, polski tonaż coraz częściej wynajmowany jest pod ładunki między portami zagranicznymi. Niedawno „Morska Wola” wykonała dwa rejsy z pełnookrętowymi ładunkami celulozy ze Szwecji do Francji.

— Koncert melodii operetkowych na Grabówku. Miejski Wydział Kultury i Sztuki organizuje w dniu 2 czerwca godz. 11,45 w kinie „Fala” na Grabówku koncert melodii operetkowych w wykonaniu orkiestry miejskiej pod dyr. B. Lewandowskiego z udziałem znanych śpiewaczek Ireny i Haliny Rajskich.

— Władysław Broniewski przed mikrofonem Polskiego Radia w Gdańsku. W niedzielę 2 czerwca o godzinie 14.25 Władysław Broniewski, jeden z najwybitniejszych poetów odczyta w ramach kwadransu poezji swoje utwory.

— „Teatr Miniatur” w Gdyni. Na Wybrzeże przybył w tych dniach oryginalny teatr, będący w objęciu po Polsce. Jest to Teatr Miniatur. Impreza ta jest nowością u nas, gdyż program tego teatru swą różnorodnością i wszechstronnością wykracza poza ramy imprez objazdowych. Oryginalność połączenia żywych ludzi z lałkami jest nowością i pewnego rodzaju kuriozum w dziedzinie rewii. Dodać należy, że balet „Tanagra”, który wystąpi swymi budzi entuzjazm publiczności jest także jedynym w Polsce w swych niezmierzonych tałcach i scenkach ludowych. Przepych barw, strojów regionalnych i niefraboliwy chłopski humor, z werwą tańczone mazurek, kujawiaki i oberki ukazują publiczności całe bogactwo rodzimego folkloru, a satyra polityczna jest w 100 proc. aktualną i budzi salwy śmiechu. Lałki stają się ludźmi — a ludzie lałkami. Całość widowiska jest doskonale skombinowana i odbiega od wszystkich imprez rewiowych. Niskie ceny biletów umożliwiają wszystkim obejrzenie tego ciekawego i pięknego widowiska.

Wszystkie miasta na Wybrzeżu w najbliższym czasie będą gościły ten miły teatr u siebie. Obecnie „Miniatury” zbierają laury w Gdyni w Teatrze „Domu Marynarza”.

— Nowa siedziba Oddziału Urzędu Zatrudnienia dla robotników portowych w Gdańsku mieści się od dnia dzisiejszego — Nowy Port, ul. Sportowa Nr 4.

— Spółdzielczość na PFOK. Ostatnie dni maja dały poważny wzrost sumy PFOK subskrybowanej przez Spółdzielnię woj. gdańskiego. Na dzień 30.5 Wojew. Komitet Spółdzielczy miał zarejestrowanych 192 spółdzielnie, które, łącznie z zatrudnionymi w spółdzielczości pracownikami subskrybowały 6 milj. 246 tys. zł.

500 TON LODU SZTUCZNEGO do sprzedania

Wiadomość

RZEŻNIA MIEJSKA W GDAŃSKU

3119

Okulary dla spawaczy szlifierzy szmelcerskie

dostarcza hurtowo z wytwórni

ZAKŁAD OPTYCZNY

W. KASPRZAK
 optyk-mechanik

Bytom, ul. Dworcowa nr 1, tel. 44-89

HURTOWNIA PAPIERU

PRZYBORÓW

BIUROWYCH i SZKOLNYCH

„GRZES”

WŁ. WIESŁAW HEJBRECHT

GDYNIA, UL. CZOLGISTÓW Nr 56

(naprzeciw magistratu)

Telefony: 217-12 i 267-01

ŁÓD SZTUCZNY

z dostawą na miejsce dla re-
stauracji, kawiarni — dalszej
stacji, kanton, stołówek,
odspodział i t. p. poleca

SPÓŁDZIELNIA „DZWIG”

Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Morska 31
tel. 41247, 41249Progra... na niedzielę dnia 2 Czerwca BR.
na foli 1339 m.

Repertuar kin

GDYNIA
 WARSZAWA — Piękna płeć.
 ATLANTYK — Dwaj żołnierze.
GRABÓWEK
 FALA — Chłopiec z naszego miasta.
CHYLONIA
 PROMIEŃ — Świat się śmieje.
GDANSK
 ŚWIATÓWID — Obawa przed skandalem.
SOFOT
 BAŁTYK — Moi rodzice rozdają się.
 POLONIA — Aktorka.
WRZESZCZ
 BAJKA — Czekaj na mnie.
OLIWA
 POLONIA — Dni i noc. Dod. Na straży
 trwałego pokoju.
WFIHEROWO
 SWIT — Wolga, Wolga.
SŁUPSK
 POLONIA — Muzyka i miłość.
TCZEW
 WISŁA — Cyrk i dod. Hallo tu Polskie Ra-
 dio Łódź.
PUCK
 MEWA — Francja wyzwolona.
ŁEBNO
 FREGATA — Manewry miłosne. Niewidzial-
 ny wróg.



PIĘKNE
TRWAŁE
BARWY
TKANIN

DAIA

BARWNIKI WGAŁKACH

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

PO CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH

SOPOT, PLAC WOLNOŚCI 4

5214-k

N KALICKA

WYSTRZEGAĆ SIĘ RZEKOMYCH KONTROLERÓW RADIOWYCH.

Prawo posiadania i używania urządzeń radiood-
biornych przysługuje tylko tym, którzy zgłosili je do
rejestracji i opłacili abonament radiofoniczny.
Wszyscy posiadacze radioodbiorników, którzy uch-
lają się do ustawowego obowiązku rejestracji i op-
łacenia abonamentu, postępują bezprawnie i nara-
żają Polskie Radio i Skarb Państwa na straty.

Celem zwalczania tego rodzaju nadużyć, hamu-
jących odbudowę i rozwój naszej radiofonii. Polskie
Radio zorganizowało specjalną służbę kontrolną, któ-
rej zadaniem jest ujawnianie nielegalnych urządzeń
radiowych i pociąganie ich posiadaczy do odpowie-
dzialności ustawowej. Służbę tę pełnią odpowiednio
wyszkoleni kontrolerzy radiowi, zaopatrzeni w wyda-
ne przez Polskie Radio legitymacje z fotografią oraz
w zaświadczenie, upoważniające do kontrolowania
urządzeń radiowych. Kontrolerzy sprawdzają dowody
zarejestrowania i opłacenia abonamentu oraz stwier-
dzają, czy instalacja urządzenia radiowego, odpowia-
da przepisom technicznym.

W związku z tym zwracamy uwagę, że każdego
zgłaszającego się kontrolera radiowego należy wyle-
gitymować tj. żądać okazania:

1) legitymacji z fotografią,
2) zaświadczenia, upoważniającego do przepro-
wadzenia kontroli urządzeń radioodbiornych. Osob-
ników, którzy nie mogą wylegitymować się takimi
dowodami, wydanymi przez Polskie Radio, należy
jako oszustów oddawać w ręce władz bezpieczeń-
stwa.

Dla orientacji zaznaczamy, że właściwy kontroler
radiowy nie ma prawa pobierać bezpośrednio ża-
danych opłat, lecz celem zarejestrowania i uiszczenia
należności radiofonicznych kieruje zainteresowanego
radioposiadacza do jednej z placówek rejestracyjnych
PR, lub też wręcza mu blankiet PKO (na konto
Polskiego Radia w Gdańsku Nr XI — 54025) celem
wypełnienia i wpłacenia należnej kwoty w najbliż-
szym urzędzie pocztowym. Jeżeli zatem zgłaszający
się jako kontroler radiowy przyjmie opłatę lub do-
maga się ich wpłacenia do ręki własnych, jest to
dowodem, że nie jest kontrolerem radiowym, lecz
tylko podaje się za takiego celem dokonania oszu-
stwa.

OKR. DYREKCJA POLSK. RADIA
W GDAŃSKU

5183 k

Elksir wiecznej młodości...



...nie istnieje. Ist-
nieje jednak spo-
sób przedłużenia
młodości. Zach-
wać do późnych
lat mocne, zdrowe
zęby przez stałe
stosowanie pasty
ANIDA

Czy jesteś członkiem
Spółdzielni
Wydawniczej
„CZYTELNIK”?

KOMUNIKAT

Urząd Zatrudnienia w Gdańsku przypomina za-
kładom pracy, iż artykuł 11 obwieszczenia Ministra
Pracy i Opieki Społecznej z dn. 7.VI. 1945 r. w
sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia
17.III.1932 r. o zaopatrzeniu inwalidów (Dz. U. R.
P. Nr 22/45 poz. 131) nakłada na pracodawców w
rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, insty-
tucje i zakłady o charakterze publicznoprawnym oraz
wszelkie inne przedsiębiorstwa i zakłady pracy nie-
zależnie od tego, czy są własnością państwową,
samorządową lub prywatną, obowiązek zatrudnie-
nia na każdych 33 pracowników jednego inwalidy lub
jednej wdowy po poległym, zmarłym, lub zaginionym
w związku przyczynowym ze służbą wojskową lub
po inwalidzie, o ile nie przekroczyła 50 roku życia.

Powyższemu obowiązkowi podlega również pra-
codawcy prowadzący roboty sezonowe: budowlane,
ziemne, brukarskie, drogowe, wodne (budowlane —
regulacyjne) oraz melioracyjne.

W przedsiębiorstwach o zatrudnieniu 150 i więcej
kół inwalidów lub kobiet względnie jednego
i drugich, przypadających do zatrudnienia w danym
miesiącu kalendarzowym, oblicza się według przy-
ciętnej miesięcznej zatrudnionych pracowników w
miesiącu poprzednim.

Inwalidą zatrudnionym na podstawie wziankow-
nego przepisu może być zgodnie publicznej instytucji
pośrednictwa pracy osoba się zatrudniająca na rzecz
członka rodziny, będącego na jego utrzymaniu.

Zarobek osób zatrudnionych na zasadzie art. 61
nie może być niższy, aniżeli zarobek zdrowego pra-
codawcy w danej kategorii pracy i tacy.

Pracodawca może wypłacić umowę o pracę,
zawartą z inwalidą lub wdową tylko z ważnych
przyczyn, a w szczególności:
a) co do pracowników umysłowych tylko z waż-
nych przyczyn w rozumieniu art. 32, 33, 39 i 77
rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia
16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umy-
słowych (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 241).

Urząd Zatrudnienia podkreśla, że zatrudnianie in-
walidów jest nie tylko moralnym obowiązkiem, ale
należącem do obowiązków państwa. Jest to także
ogromna sankcja karna w myśl art. 63 ustawy
i, art. 64 do 67 ustawy albo grzywny do 200 zł.
W celu dopełnienia obowiązku zatrudniania in-
walidów Zakł. Pracy i Bezpieczeństwa zatrudnionych ka-
tegorii winny przesłać w terminie 10 dniowym do
Gdańskiego Urzędu Zatrudnienia lub jego Oddz. w
Gdyni i Elblągu wykazy zawierające następujące
dane:

1. Oddzielną listę zatrudnionych rob. i prac. u-
mysłowych,
2. spis imienny inwalidów i wdów — podaniem dat
rozporządzenia pracy, oraz osobno listę inwalidów
traciących orzeczenia Komisji Rewizyjnej Lekarskiej,
3. listę wrażeń miejsc pracy dla inwalidów i
wdów z wyszczególnieniem rodzajów pracy, rod-
zaj pracy dla inwalidów winien odpowiadać ich
zdolnościom fizycznym i kwalifikacjom zawodo-
wym.

Zakłady pracy obowiązane są w ciągu dni 14
zawiadomić właściwy terenowy Urząd Zatrudnie-
nia lub jego Oddział o wszystkich zmianach mają-
cych wpływ na zatrudnienie inwalidów, a w szcze-
gólności:

a) o zwolnieniu inwalidów z pracy lub ich
śmierci,
b) o takim zwiększeniu liczby pracowników któ-
re stwarza obowiązek zatrudnienia większej liczby
inwalidów.

Wykazy zatrudnionych inwalidów i wdów należy
składać dla obszaru gdańskiego — w Urzędzie Za-
trudnienia, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Konarskiego 1, z te-
renu m. Gdyni — w Oddz. Urzędu Zatrudnienia —
Gdynia, ul. Morska Nr 98, z terenu m. Elbląga —
Oddz. U. Z. Elbląg, ul. Słoneczna Nr 2-3.

Gdańsk 29.V. 1946

Naczelnik KOZŁOWSKI

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Dziennik Bałtycki — Dział Ogłoszeń

Gdynia, Mściwoja 9, parter, tel. 222-07

Ogłoszenia do „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują

GDANSK-WRZESZCZ: 1. Filia „Dziennik Bałtycki” Jaśkowa Dolina 47 b, m. 2; 2. Kolektura Loterii Państw. ul. Sobótki 5, m. 4; 3. Skład materiałów piśmiennych M. Switek ul. Grunwaldzka 142.
 SOFOT: Biuro Ogłoszeń i Reklam „Wspólnota”, Grunwaldzka 36 a, tel. 521-36. — OLIWA: Księgarnia E. Misiołek, ul. Armii Radzieckiej
 nr 17, tel. 52-645 — STAROGARD: Księgarnia J. Gołgierowa ul. Hallera 15. — oraz upoważnieni akwizytorzy

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

**AGENTÓW UBEZPIECZENIO-
WYCH** na miasto Gdańsk,
Wrzeszcz, Gdynia, Oliwa i
Sopot natychmiast zatrudni
Powszechny Zakład Ubezpie-
czeń Wzajemnych. Możliwość
akwizycyjne bardzo powa-
żne. Zgłaszać się Inspektorat
Wojewódzki Sopot, Pl. Wol-
ności 7-9 tel. 517-64. Ekspozy-
tura w Gdańsku, ul. Wały Ja-
giellońskie 9 (III p.) — tel.
421-30. Ekspozytura w Gdyni
ul. 10-go Lutego 18 tel. 268-41
(w godz. od 8.00 do 10.00).

POTRZEBNY zdolny czeladnik
sewal i kamaznik na wszel-
ką robotę. Może być mies-
kanie, utrzymanie. Sopot, ul.
Stalina 715. Skolak. 578-k

FRYZJERA i fryzjerkę posiu-
kuje Głazaryk, Gdynia, Świę-
tojańska 97. 3398

ZEGARMISTRZE kwalifikowa-
ni potrzebni St. Kierzewski
i Ska — Oliwa, Ceynowy 44

SZCZOTKARZA zatrudniając na-
tychmiast dobre warunki. Ka-
waler mieszkanie. Sopot, Sta-
lina 107 I p. 3380

POTRZEBNY od zaraz fryzjer
męski i fryzjerka — manicur-
zka. Zgłoszenia: Gdańsk —
Wrzeszcz, Al. Słowackiego 18.

POTRZEBNA

natychmiast, ale
tylko bardzo zdolna pracowni-
ca — chemiczka na marynar-
ki i pleszcze gabardynowe. —
Wynagrodzenie dobre. Sopot,
Stalina 754 — farbiarnia „Ję-
zefo” 3357

CZELADNIK krawiecki na du-
żę sukni polubow. Gdynia,
Leśna 17. 3379

RUTYNOWANY BUCHALTER —
najchętniej bilansista poszuki-
wany od zaraz, tylko siła pier-
wsorzędna. Zgłoszenia Dru-
karnia „Dom Prasy” Gdańsk,
Garnowska 5. 3404

POTRZEBNA krawcowa do sta-
łej pracy w sklepie od zara-
z. Zgłoszenia „Dom Welny” —
Świętojańska 53 3417

BIEGŁA maszynistka potrzeb-
na natychmiast — Wrzeszcz,
Grunwaldzka 6, PCK. Godz. od
8-10. 3278-k

POŁOŻNA

dypl. z praktyką
pielęgniarską po 1-ym roku
medycyny szuka pracy. Ofer-
ty „Dziennik Bałtycki” —
pod 3415

REFLEKTUJE na kupno dom-
ku dwurocznego z 3 kawal-
kami ziemi okolice Gdyni,
Orlowo, Sopot, Chylonia, Re-
da, Rumia pośrednictwo pożą-
dane. Oferty kierować pod
W. K. do „Dziennika Bałtyc-
kiego”. 3313

KUPIE większą ilość flaszek
250-300 gramowe — ciemne.
Zgłoszenia Sopot, Rokośso-
wskiego 5 — sklep A. Piż.

KORKI — chem. kalia — tary-
b — kaucuk — olejki perlum-
e — kupuje „MARIOT” Gd-
nia, Świętojańska 132 — tel.
274-25. 5178-k

WELNA skup po cenie wolno-
rynkowej Bydgoszcz, 3-go Ma-
ja 27 — 7. 5218-k

KAROSERIE do UKW stółwa-
r lub inny kapie, obce za-
płaty. Zgłoszenia Fama Start.
Gdynia, Kwiatkowskiego 22.

SPOŁEM — Fabryka Cukrów
i Czekolady Nr 1 Gdańsk-
Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 191
kupujemy bieżąco świeże pel-
3413 kolenta mleko. 5274 k

SPRZEDAŻE

FUTRA, lisy, kołnierze, skórki
interkowe, materiały włókien-
nicze, konfekcje, galanterie
skórzane, podróżna kupuje —
sprzedaje F-ma „Alwir”. Gd-
nia, Świętojańska 75, telefon
272-70. 85-M

MATERIAŁY bielskie, futra,
skórki gatunkowe kupuje —
sprzedaje F-ma „Alwir”. Gd-
nia, Świętojańska 75, telefon
272-70. 84-M

LOKALE

4 POKOJE centrum Gdyni za-
mieszkać na 2 lub 3 pokoje —
Sopot lub Kamienna Góra —
możliwe użyczenie garażu.
Oferty „Dziennik Bałtycki”
pod 3063.

WRZESZCZ. Mieszkanie 2
pokoje, nowoczesne, łaźienka,
ogródek — Grunwaldzka za ko-
szarami zamienić na większe.
Zgłoszenia Filia „Dz. Bałt.” —
Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b
pod „Wygodny”. 168-Wr

ROZNE

TRZECIE kursy przysposobie-
nia przemysłowego w zawo-
dach: mechanicznym, tokar-
skim, elektrotechnicznym i
drzewnym rozpoczyna się w Gi-
mnazjum Mechanicznym w
Gdyni, ul. Morska 79 dnia 15
czerwca i trwać będą 3 mie-
sące 5 razy na tydzień od 8
do 8 pp. 3369

SZYBKA i fachowa naprawa
odbiorników radiowych. Zakup
wszelkich aparatów i części ra-
diotechnicznych Elektro-Ton
Sopot, Stalina 797, tel. 510-26.
5194-k

POSIADAM dzierżawę domu
handlowego we wspaniałym
punkcie Gdańska. Poszukuję
kulturalnego współnika z ka-
pitalem. Zainteresowani: Hilla Do-
la, Elt. Wrzeszcz, Jaśkowa Do-
lina 47 b pod „Interes”. 162 Wr

ZEGARY Panówłowych Fab-
ryk — elektryczne, sprężyno-
we różne Hurt — Detal. —
Przedstawicielstwo Kłeczkowski
Ska. Oliwa Ceynowy 4 a.
Zegarków, biżuterii — kupno
sprzedaż — reperacja. 89-M

BEZPŁATNA Czytelnia Cze-
stym dla wszystkich czynna
codziennie w gmachu Ka-
rol. Pruszc Gdański, Tczew-
10-go Lutego 27 parter

PANIE! NIE WYRZUCAJCIE PRZYSTAPIEĆ do spółki z

PIENIĘDZY kupując tandetę,
lecz kierujcie swe zamówienia
do znanej z solidności F-my
„KRYSZYNA” wytwórni gor-
setów, gorsetów, jasów lecz-
niczych, poporodowych, cięży-
stych staników podwiazek
itp. Gdynia Świętojańska 95.
86-M

HOLLYWOOD FOR YOU

przy
Hotelu Morskim w Sopocie. —
Specjalność: trwała ondulacja
bez prądu i pary amerykań-
skim płynem „Incomparable”.
Tel. 520-20. 83 M

ANGIELSKIEGO

udziela rut-
nowany pedagog. Metoda ox-
fordzka, gwarancja. Gdynia,
Starowiejska 32-1 3414

W ZWIĄZKU z

oszczędzaniem
zawoconym przez Stanisława So-
łtka, właściciela fabryki cu-
zka i czekolady w Łodzi, uk-
wiadam, iż skierowuję spr-
wę na drogę sądową. — Ka-
zimierz Kubiś — zam. Sw. Wo-
ciech, ul. Rokośsońskiego 3.
3336

AKUSZERKA

z Warszawy dłu-
goletnią praktyką przyjmuje
panie. Wrzeszcz, Morska 8-3
8007

POŁOŻNA

Ryng-Smiałowska
przyjmuje we Wrzeszczu Gru-
waldzka 220, III p. 77-M

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz w dni powszednie — 10 zł. w święta — 15 zł. dla poszukujących pracy i rodzin — w dni powszednie — 3 zł. w święta — 5 zł. najmniej 10 wyrazów.
 Długość druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia urzędowe itp. — za tekstem — 30 zł. za 1 m/m szpalty szer. 63 m/m w tekście — 40 zł. za 1 m/m szpalty 63 m/m, nekrologi za tekstem — 20 zł. za 1 m/m
 szpalty, w niedzielę i święta — 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje ogłoszeń. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. Ogłoszenia i prenumerata płatne z góry.
 Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kolportażu Nr XI 4080 P.K.O. Gdynia.

Adres redakcji: Gdynia, Mściwoja 9, Tel. 222-60, tel. nocny od godz. 21-01 do 24-01 213-90; Administracja: Mściwoja 9 — parter, tel. 222-07 (intend. i ogłoszenia). Dyrektor — 263-60.
 Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11. Sekretarz Redakcji od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca. W niedzielę i święta zarówno Redakcja jak i Administracja interesantów nie przyjmuje.

REDAKTOR NACZELNY: ROBERT WIT - ŚWIECKI

ILOCZ. W Drukarni „CZYTELNIK”, GDYNIA, MŚCIWOJA 7, TEL. 262-39.

WYDAWCA: SP. WYDAWN. „CZYTELNIK”

W-02711